

Zielona Góra, dnia 25 września 2018 r.

Prof. dr hab. Hanna Paluszkiewicz
Katedra Prawa Karnego
i Postępowania Karnego
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Zielonogórski

Recenzja

Rozprawy doktorskiej magister Justyny Lisińskiej
pt. *Udział pełnomocnika w polskim procesie karnym*
(Szczecin 2018)

I. Uwagi ogólne

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska poświęcona została jednemu z uczestników procesu karnego, przy czym tytuł pracy *„Udział pełnomocnika w polskim procesie karnym”* wskazuje, że przedmiotem analizy dokonywanej przez jej Autorkę będzie problematyka polskich rozwiązań normatywnych dotyczących aktywności procesowej tego podmiotu. Przyjmując takie założenie czytelnik spodziewa się analizy wszystkich istotnych zagadnień, jakie z takim ujęciem tematyki się wiążą. W szczególności, zakłada prezentację czynnościowego (dynamicznego) ujęcia udziału pełnomocnika w toku procesu karnego, na co wskazuje użycie w tytule określenia „udział”. Jednak zarówno konstrukcja pracy, kolejność omawianych w niej zagadnień, jak i lektura choćby samego *Wstępu* wskazują, że zadanie jakie przed sobą postawiła Doktorantka jest w istocie zgoła odmienne. Istotą bowiem rozważań, a także – jak ujmuje to sama Autorka – celem rozprawy jest *wskazanie czym ta instytucja się charakteryzuje, jakie podmioty mogą pełnić rolę pełnomocnika, (...) jakie podmioty mogą z pomocy pełnomocnika skorzystać* (s. 8). Rozprawa ma także wykazać, że *istnienie pełnomocnika w procesie karnym jest wyrazem realizacji zasady kontrydiktoryjności i że jest to instytucja niezbędna w pomocy pokrzywdzonemu przestępstwem* (s. 8; s. 11). Formułując zatem na wstępie uwagi co do trafności wyboru tematu pracy doktorskiej oraz zakreślonego pola badawczego należy wskazać, że problematyka udziału poszczególnych, znanych polskiej procedurze karnej do 2016 roku, uczestników była już w piśmiennictwie szeroko rozważana. Także w świetle zasad procesowych współkształtujących polski proces karny, w tym zasady

kontradykcyjności. Stawianie zatem pytania *czy instytucja pełnomocnika stanowi realizację zasady kontradykcyjności i czy jest instytucją potrzebną* (s. 11) jest z góry skazane na jednoznaczną, powszechnie znaną i nie kwestionowaną odpowiedź pozytywną. W tej perspektywie ponowne analizy tego zagadnienia nie wydają się celowe. Poszukując zatem dalszych uzasadnień dla wybranego tematu badań zwrócić się należy do innych aspektów tej problematyki. Doktorantka dostrzega bowiem na wyznaczonym przez siebie polu badawczym miejsce na analizy związane z, nazwałabym to, aktywnością procesową pełnomocnika wyrażoną w ramach jego normatywnie ukształtowanego statusu procesowego. W tym ujęciu tematyka stanowiąca przedmiot rozprawy doktorskiej mgr J. Lisińskiej nabiera innego wyrazu. Pojawia się bowiem przestrzeń dla ustaleń czy zakres dopuszczalnej przez aktualnie obowiązujące przepisy aktywności procesowej jest właściwie skomponowany, czy należałoby (i z jakim uzasadnieniem aksjologicznym) zawęzić bądź rozszerzyć możliwości działania pełnomocnika w procesie karnym, zwłaszcza gdy uczestnik ten jako przedstawiciel procesowy występuje w postępowaniu reprezentując pokrzywdzonego (w stadium postępowania przed sądem oskarżyciela prywatnego bądź subsydiarnego) a także inne osoby, których interes procesowy tego wymaga. Wydaje się, że zwłaszcza ten aspekt udziału pełnomocnika w procesie karnym jest istotny i z pewnością nie dość dobrze opracowany w piśmiennictwie. Z tego względu można zaakceptować przyjętą przez tematykę badawczą oraz brzmienie tytułu rozprawy doktorskiej.

Oceniając tematykę, jakiej poświęca swoje badania mgr J. Lisińska stwierdzić należy, że jest ona ważna, nie była w pełni eksplorowana dotychczas i ma duże znaczenie praktyczne.

Rozprawa doktorska mgr Justyny Lisińskiej obejmuje 294 strony, w tym 266 stron tekstu. Została podzielona na następujące rozdziały: I. *Rys historyczny instytucji pełnomocnika w procesie karnym* (s. 12–44); II. *Przedstawicielstwo procesowe* (s. 44–76); III. *Pojęcie pełnomocnika na gruncie karnego prawa procesowego* (s. 76–97); IV. *Podmioty uprawnione do ustanowienia pełnomocnika* (s. 97–124); V. *Podmioty uprawnione do wystąpienia jako pełnomocnik w procesie karnym* (s. 124–160); VI. *Rola pełnomocnika w postępowaniu przygotowawczym* (s. 160–199); VII. *Udział pełnomocnika w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji* (s. 199–226); VIII. *Rola pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym* (s. 226–242).

Praca zawiera *Wstęp* (s. 7–12), streszczenie i abstrakt w języku angielskim (s. 263–271) oraz całościowe podsumowanie omówionych zagadnień zawarte w *Zakończeniu* (s. 260–263). Autorka zamieściła w niej także spis literatury (s. 271–285), wykaz orzecznictwa (s. 285–290) i aktów prawnych (s. 290–294) oraz wykaz używanych skrótów czasopism (s. 294). Wskazana przez Autorkę jako wykorzystana przy pisaniu pracy bibliografia obejmuje łącznie 197 pozycji literaturowych (monografie, komentarze, podręczniki, artykuły) oraz 4 opracowania o charakterze opinii lub uzasadnienia aktu prawnego, spis orzecznictwa TK i SN oraz SA (łącznie, bez uporządkowania judykatów wg kryterium czasowego albo rodzajowego – 97).

W odniesieniu do konstrukcji pracy także należy poczynić pewne uwagi. Część z nich jest pochodną przyjętego przez Autorkę tytułu rozprawy. Zakładając bowiem, że przedmiotem analiz jest – zgodnie z brzmieniem tytułu monografii – omówienie problematyki **udziału pełnomocnika w procesie karnym** to struktura pracy powinna odzwierciedlać pewne typowe dla tak ujętego tematu badań kwestie, w tym akcentować dynamikę procesu i na tym tle wskazywać działalność tytułowego uczestnika postępowania karnego. Tymczasem zasadniczą część rozważań stanowią te, poświęcone statusowi procesowemu (także w ujęciu historycznym) pełnomocnika w procesie karnym (rozdziały I-V). Dopiero w rozdziale VI i kolejnych Autorka ukazuje to, co zapowiada tytuł rozprawy czyli prezentuje udział tego uczestnika procesu w kolejnych stadiach postępowania, akcentując w mniejszym lub większym stopniu jego rolę na poszczególnych etapach postępowania. Szczegółowe uwagi zostaną sformułowane w dalszej części recenzji, jednak przy zastrzeżeniach dotyczących konstrukcji rozprawy doktorskiej wskazać należy, że z uwagi na dość stabilne poglądy doktryny w kwestii ewolucji jaką przechodziła regulacja prawna dotycząca pełnomocnika w procesie karnym, jak też istoty prawnej przedstawicielstwa procesowego, jego charakteru prawnego oraz jego ustanowienia w procesie karnym poświęcanie tak wiele uwagi na prezentację znanej i raczej niekwestionowanej problematyki jest zbędne. Zdecydowanie lepiej byłoby pogłębić analizy dotyczące uprawnień poszczególnych podmiotów do ustanowienia i skorzystania w postępowaniu z pomocy profesjonalnego pełnomocnika, uzasadnieniu aksjologicznemu takiej bądź innej decyzji prawodawcy stwarzającemu niektórym podmiotom i w odpowiednich warunkach prawnych i faktycznych taką właśnie możliwość.

Autorka nie wskazała jaką metodę badawczą zastosowała przy opracowaniu recenzowanej rozprawy doktorskiej. Po lekturze pracy przyjąć należy, iż były to metoda dogmatycznoprawna i historyczna.

O ile układ pracy należy do kwestii autorskich wyborów i staje się po lekturze monografii bardziej zrozumiały dla czytelnika, to jednak należy sformułować uwagi krytyczne m.in. związane ze sposobem wypowiedzi Doktorantki. Otóż język jakim posługuje się Autorka pracy uznać należy (po lekturze niektórych fragmentów rozprawy) za mało wyrobiony, mało fachowy, miejscami nieprawniczy czy wręcz infantylny (por. choćby uwagi we *Wstępie* (s. 11) czy w *Zakończeniu* (s. 260), choć generalnie tok wypowiedzi jest raczej zrozumiały i komunikatywny dla czytelnika. Zwracam na to uwagę, bowiem wypowiedzi na poziomie rozprawy doktorskiej powinny być już formułowane w odpowiedni sposób. Odnosi się to także do precyzji wypowiedzi, której miejscami w pracy mgr J. Lisińskiej brakuje. Nie można także pozostawić bez krytycznego komentarza wielokrotnych powtórzeń niektórych spostrzeżeń czy ustaleń, co czyni pracę fragmentami nieciekawą i obniża jej wartość. Rażąco są także używane w pracy skróty myślowe czy też przywoływanie dla wsparcia pewnych twierdzeń poglądów

przedstawicielei doktryny, jednak bez związku z tokiem rozważań. Takich „lapsusów” jest w pracy sporo i gdyby nie to, że lektura całości rozprawy dowodzi, że Doktorantka ostatecznie zapanowała nad omawianą materią i zna zarówno kodeks postępowania karnego, jak i zasadnicze poglądy formułowane w doktrynie i piśmiennictwie na gruncie tej ustawy w odniesieniu do pełnomocnika w procesie karnym, ocena pracy byłaby bardziej krytyczna.

Nie zgłaszam natomiast zasadniczych uwag co do wykorzystania literatury przedmiotu oraz orzecznictwa sądowego. Autorka wykazała się umiejętnością gromadzenia materiału badawczego oraz jego adekwatnego wykorzystania. Pewną wątpliwość budzi jednak sposób doboru literatury i brak wielu uznanych pozycji dotyczących prawa karnego procesowego, poświęconych problematyce kontradiktoryjności, którą Doktorantka chce uczynić osią części swoich rozważań. Krytycznie oceniam stosunkowo małą liczbę komentarzy odautorskich. Dbając zapewne o rzetelność w przywoływaniu poglądów innych autorów, co należy zaaprobować, Doktorantka w wielu przypadkach poprzestaje na ich wskazaniu (nie zawsze koniecznym), nie podejmuje prób ani ich oceny (aprobującej bądź krytycznej), ani też nie formułuje w nawiązaniu do nich własnych ocen. Jest to słaba strona recenzowanej rozprawy.

II. Uwagi szczegółowe

Uwagi szczegółowe dotyczące wybranych kwestii stanowiących przedmiot rozważań zawartych w pracy doktorskiej mgr J. Lisińskiej rozpocznę jednakże od bardziej ogólnego stwierdzenia, iż Autorka nie przywiązuje zbyt wiele uwagi do precyzji swoich wypowiedzi. Ta konstatacja była już zamieszczona wyżej w treści recenzji jednak w tym miejscu, niejako na wstępie uwag szczegółowych należy zauważyć, że myli ona (używając zamiennie) takie określenia jak pełnomocnik i instytucja (chyba „instytucja procesowa”). Otóż nie jest to tylko uwaga natury semantycznej, pełnomocnik jest bowiem w procesie karnym jego uczestnikiem, o określonym statusie (prawach i obowiązkach procesowych). Dodać także wypada, co przecież jest wiadome także Autorce rozprawy, że pojęcie normatywne „pełnomocnik procesowy” ma swoją definicję legalną (nawet jeśli jest ona dekodowana w drodze wykładni wielopoziomowej także z przepisów ustawy Kodeks postępowania cywilnego). W pracy poświęconej udziałowi pełnomocnika w procesie karnym, należałoby zatem raczej posługiwać się tym pojęciem akcentując jego „uczestniczenie” czy też rolę w postępowaniu wyrażaną zbiorem jego praw i obowiązków procesowych, aniżeli określeniem „instytucja” (w domyśle procesowa) bowiem takie miano odnosi się raczej do konstruktów normatywnych innego rodzaju np. złożonych czynności procesowych takich jak przedstawienie zarzutu czy zapoznanie podejrzanego z materiałami śledztwa. Nikt przecież nie posługuje się takim określeniem w odniesieniu do innych uczestników procesu karnego np. w stosunku do oskarżonego czy też jego obrońcy.

Trudno przyjąć za poprawne np. określenie „regulacja pełnomocnika” (s. 260) i tym podobne. Oczywiście przyjęcie takiej konwencji językowej przez Autorkę nie czyni jej wywodów błędnymi czy też niezrozumiałymi, jednak nie brzmi to w całości właściwie. Jeśli bowiem omawiać „instytucję pełnomocnika procesowego” to raczej w aspekcie jego normatywnego ukształtowania, a zatem w świetle norm prawa karnego procesowego. Praca poświęcona (zgodnie z brzmieniem jej tytułu) udziałowi pełnomocnika w postępowaniu karnym, siłą rzeczy winna koncentrować się na aktywności tego uczestnika postępowania karnego i roli jaką w tym postępowaniu odgrywa. Analiza całości wskazuje na pewne zaburzenie proporcji w odniesieniu do omawianej w pracy materii, bowiem zasadnicza (ilościowo) jej część poświęcona została kwestiom historycznym (rozdział I) oraz omówieniu istoty przedstawicielstwa procesowego (rozdział II), ustanowieniu pełnomocnika (rozdziały III-IV) oraz wskazaniu kręgu podmiotów uprawnionych do pełnienia roli pełnomocnika w procesie karnym (rozdział V). Zaledwie trzy rozdziały (VI-VIII) dotyczą udziału pełnomocnika w postępowaniu, przy czym trafnie Autorka omawia te kwestie w układzie dynamicznym, akcentując jego rolę w postępowaniu przygotowawczym oraz w postępowaniu jurysdykcyjnym (przed sądem pierwszej instancji oraz sądem odwoławczym). Nie ma natomiast w pracy osobnej części poświęconej udziałowi pełnomocnika w postępowaniach nadzwyczajnych (poza krótkim fragmentem w rozdziale VIII s. 242-259) ani też w postępowaniach następczych, co wydawałoby się konieczne dla przedstawienia pełnego obrazu omawianego zagadnienia.

Bardzo ważnym z punktu widzenia tematyki udziału pełnomocnika w procesie karnym jest rozważenie istoty przedstawicielstwa procesowego. Autorka poświęca temu zagadnieniu rozdział II swojej pracy. Widzi ten problem w świetle zasady kontradycyjności procesu karnego, którą uczynić zamierza osią dalszych rozważań o przedstawicielstwie procesowym. Dużo uwagi poświęca charakterystyce przedstawicieli procesowych, rozróżniając pozycję procesową obrońcy i pełnomocnika. Wydaje się jednak nie dość wyraźne wskazanie roli przedstawiciela ustawowego strony, czemu Autorka poświęca osobne uwagi. Nie wybrzmiewa bowiem w pracy relacja pomiędzy przedstawicielem ustawowym a przedstawicielem procesowym, co wydaje się istotne dla omawianej problematyki. Rozważania o kontradycyjności postępowania są zawężone do początkowego podrozdziału i nie stanowią, wbrew zapowiedziom, punktu odniesienia dla omawianych szczegółowo w tym rozdziale zagadnień.

Osobny rozdział (III) poświęcony został *Pojęciu pełnomocnika na gruncie karnego prawa procesowego*. W ramach rozważań zamieszczonych w tej części pracy omówione zostały następujące zagadnienia – pełnomocnik jako przedstawiciel strony, ustanowienie pełnomocnika z wyboru oraz ustanowienie pełnomocnika z urzędu. Analizy są poprawne, oparte na poglądach znanych już w doktrynie oraz na wybranych judykatach.

Ważną z punktu widzenia tematyki pracy kwestią jest ustalenie kręgu podmiotów uprawnionych do posiadania (do ustanowienia – jak przyjmuje to Autorka) pełnomocnika. Szczególnie istotne jest zagadnienie ustanowienia pełnomocnika dla osoby niebędącej stroną procesu karnego, bowiem jej uprawnienie do posiadania przedstawiciela procesowego w postaci pełnomocnika, uwarunkowane jest (ujęta w formę klauzuli generalnej) formułą: „wymagają tego jej interesy w toczącym się postępowaniu”. Niestety uwaga Doktorantki kieruje się ku stronom procesowym, których prawo do posiadania pełnomocnika i warunki na jakich mogą one z tego przedstawiciela procesowego korzystać, nie budzi wątpliwości. Nie ma natomiast żadnych szerszych rozważań poświęconych możliwości korzystania w procesie karnym z pełnomocnika procesowego takich uczestników postępowania jak świadek, biegły, poręczyciel, osoba roszcząca sobie prawo do przedmiotów zabezpieczonych w trakcie postępowania, a także podmiotu zobowiązanego, o który mowa w art. 91a k.p.k. Wprawdzie Autorka wskazuje na krąg takich podmiotów (s. 120), ale nie omawia go. Brak także szerszej analizy jak należy rozumieć „interes” uczestnika w toczącym się postępowaniu. Przytoczony został wprawdzie jeden z poglądów zgłaszanych w doktrynie, jednak brak tu własnego stanowiska Doktorantki w tej kwestii. Można było także rozważać ten problem w ujęciu dynamicznym analizując jakie stadia (czy też etapy) procesu karnego wymagać mogą w sposób szczególny, by dany uczestnik procesu nie będący jego stroną mógł ustanowić pełnomocnika. Mgr J. Lisińska nie podążyła tą drogą. Brak w końcu rozważań o przesłankach, które mogą być podstawą do niewyrażenia przez organ procesowy zgody na udział pełnomocnika w procesie. Oczywiście jest, że taka decyzja procesowa zależy od konkretnego układu procesowego, ale przybliżenie tych możliwości i wskazanie sytuacji gdy pełnomocnik, choćby z uwagi na zachowanie rzetelności procesu karnego powinien mieć możliwość udziału w procesie i możliwość reprezentowania osoby nie będącej stroną byłoby bardzo wskazane.

W rozdziale V poświęconym podmiotom uprawnionym do występowania w roli pełnomocnika procesowego w toku procesu karnego Autorka analizuje postanowienia art. 88 k.p.k. Omawia jego nowelizacje i stanowiące ich konsekwencję zmiany w kręgu osób mogących występować w roli pełnomocnika procesowego w postępowaniu karnym. Porównuje przy tym regulacje odnoszące się do obrońcy oskarżonego i na tym tle rozważa także udział prawników zagranicznych w roli przedstawicieli procesowych stron i innych podmiotów. Rozważania choć mają charakter sprawozdawczy są interesujące. Natomiast relacjonowanie treści przepisów prawa o adwokaturze i ustawy o radcach prawnych w zakresie warunków prawnych wykonywania tych zawodów prawniczych, form ich działalności zawodowej uważam wręcz za zbędne. Można było odnieść się do tych regulacji (jeśli Autorka rzeczywiście uważa, że mają one znaczenie dla tytułowego zagadnienia) poprzez ich wskazanie czytelnikowi, zamiast je dokładnie przytaczać. To strata czasu i miejsca. Ciekawsze byłoby wskazanie czy jest jakaś

różnica w pełnieniu roli pełnomocnika procesowego przez podmioty reprezentujące inne zawody prawnicze, w tym także ostatnio uprawnionego radcę Prokuratury Generalnej RP. Na tym tle zdecydowanie korzystniej prezentuje się fragment poświęcony tajemnicy zawodowej pełnomocnika. To problem bardzo aktualny w czasach współczesnych, wymagający wnikliwej analizy i zajęcia zdecydowanego stanowiska przez przedstawicieli doktryny procesu karnego.

Zastrzeżenia budzi omawianie w rozdziale poświęconym postępowaniu odwoławczemu (rozdział VIII) kwestii związanych z wnioskiem o sporządzenie uzasadnienia wyroku oraz z jego sporządzeniem. Te bowiem czynności na drodze procesu karnego sytuują się w tzw. postępowaniu międzyinstancyjnym, natomiast początek postępowania odwoławczego ma miejsce znacznie później i wynika z innych czynności procesowych. Wypadałoby to w pracy doktorskiej oznaczyć. Co do meritum rozważań w tym rozdziale stwierdzić należy, że są one poprawne jednak niektóre wątki można byłoby pominąć, bowiem odnoszą się one do innych kwestii aniżeli udział pełnomocnika w postępowaniu karnym (np. odnośnie uzasadnienia orzeczenia, jego sporządzenia, jego koniecznej treści). Kwestie te nie znajdują zresztą w pracy dalszego rozwinięcia. Pozytywnie należy natomiast ocenić odwołania do orzecznictwa sądowego i adekwatne do toku rozważań przywoływanie konkretnych judykatów. W tej części rozprawy nie poruszano żadnych kwestii spornych, nie wskazano nawet czy takowe w odniesieniu do określonych zagadnień szczegółowych pojawiły się w doktrynie bądź orzecznictwie. Zauważyć należy, że Autorka błędnie posługuje się określeniem *gravamen*, (w pracy konsekwentnie używa słowa *gravanem* – s. 232 i n.). Zdecydowanie brakuje w tym rozdziale rozważań o relacji pomiędzy mocodawcą a pełnomocnikiem. Wszak tu można przeprowadzić badanie całego spektrum problemu wynikającego z pozycji procesowej pełnomocnika całkowicie odmiennej niż pozycja obrońcy, który ma stanowisko samodzielne w procesie karnym i ma obowiązek działania wyłącznie na korzyść oskarżonego. Problematyka związania pełnomocnika instrukcjami mocodawcy na etapie formułowania skargi odwoławczej czy też kasacyjnej nie została w pracy dostrzeżona i omówiona. Byłoby lepiej pochylić się nad tą problematyką aniżeli relacjonować poszczególne czynności procesowe czy też wręcz przebieg tego etapu procesu. W zakresie uwagi Autorki co do możliwości sporządzenia kasacji przez osoby wykonujące zawód radcy prawnego lub adwokata wskazuję na niedostrzeżony przez nią wyrok TK z dnia 21.06.2016 r. SK 2/15 oraz orzecznictwo SN z 2017 r. stanowiącego pokłosie tego wyroku. Uwagi kończące rozdział (s. 259 in fine) są kuriozalne i zupełnie nie przystają do omawianego zagadnienia. Wątek bezpieczeństwa prawnego należałoby bowiem rozwijać raczej w perspektywie dobra wymiaru sprawiedliwości i rzetelnego procesu karnego. Szkoda, że Autorka nie dostrzegła tej perspektywy i całego złożonego kompleksu zagadnień z tym związanego.

Kilka uwag poświęcić należy także *Zakończeniu*. To zazwyczaj najważniejsza, podsumowująca wcześniejsze badania i analizy część rozprawy doktorskiej. Powinna zawierać

kluczowe wnioski i ustalenia, jakie poczynił doktorant. Mgr J. Lisińska formułuje m.in. wniosek o niekompletnej regulacji prawnej statusu i roli pełnomocnika w polskim procesie karnym. Za celowe uważa rozszerzenie jego udziału w postępowaniu, zwłaszcza gdy reprezentuje on w procesie pokrzywdzonego. Dostrzega nierównowagę rozwiązań procesowych w zakresie przedstawicielstwa procesowego po stronie oskarżonego i pokrzywdzonego. Nawet gdyby zgodzić się z tymi uwagami, to zdecydowanie nie uwzględniają one potrzeb (verba legis- interesów procesowych w toczącym się postępowaniu) innych niż strony uczestników procesu, którym ustawodawca daje prawo do ustanowienia pełnomocnika. Nie przekonuje mnie propozycja obwarowania prywatnego aktu oskarżenia wymogiem sporządzania go przez pełnomocnika (przymusem adwokacko-radcowskim). Inna jest bowiem rola tej skargi zasadniczej i inaczej ukształtowane zostało dalsze postępowanie. Nie podzielam także poglądu o celowości wprowadzenia instytucji „pełnomocnictwa obligatoryjnego” i nie wydaje mi się celowe poszukiwanie uzasadnienia dla tej propozycji w treści zasady kontradiktoryjności procesu karnego. Inna jest bowiem rola oskarżonego, który jest zawsze centralną postacią procesu karnego, to o jego odpowiedzialności prawnej (karnej) orzeka sąd. Uprawnienia innych podmiotów uprawnionych do posiadania pełnomocnika procesowego wynikają z zupełnie innych przesłanek i powinny być analizowane raczej w ramach dyskusji o rzetelnym procesie karnym, aniżeli w świetle jego kontradiktoryjności. Zwłaszcza, co nie może zejść z pola uwagi, że ustawodawca daje uprawnienie do korzystania z pełnomocnika stronom innym niż oskarżony (art. 87 § 1 k.p.k.), ale także osobom nie będącym stronami (art. 87 § 2 k.p.k.). Podzielam natomiast pogląd aprobujący rozszerzenie kręgu uprawnionych do ustanowienia pełnomocnika procesowego właśnie na inne osoby aniżeli strony procesowe oraz –jak się wydaje- generalną aprobatę Doktorantki dla aktualnego normatywnego ukształtowania udziału pełnomocnika w procesie karnym.

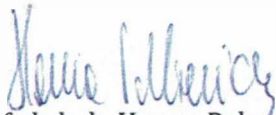
III. Uwagi końcowe

W konkluzji należy stwierdzić, iż przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska mgr Justyny Lisińskiej zasługuje na pozytywną ocenę, mimo zgłoszonych uwag krytycznych lub polemicznych. Rolą recenzenta jest ich sformułowanie.

Sposób zakreślenia pola badawczego, metodyka analizowania badanych zagadnień, poprawne przedstawienie wyników badań dogmatycznych świadczą o opanowaniu metod prowadzenia badań naukowych.

Monografia Doktorantki stanowi samodzielne i oryginalne ujęcie problematyki udziału pełnomocnika w polskim procesie karnym. Wskazuje także na umiejętność Autorki organizowania własnego warsztatu naukowego, a także prezentowania poglądów.

Rozprawa doktorska napisana przez mgr Justynę Lisińską, pt. *Udział pełnomocnika w polskim procesie karnym* odpowiada wymogom przewidzianym w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r., o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (tj. Dz. U. z 2016 r., poz. 882) i uzasadnia na podstawie art. 14 tejże ustawy dopuszczenie Doktorantki do dalszych czynności w postępowaniu o nadanie stopnia doktora nauk prawnych.



Prof. dr hab. Hanna Paluszkiewicz